

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNI 2007 R.
SNO 46/07

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez Krystynę S. na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego z dnia 7 maja 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy przyjęcia kasacji Krystyny S. od postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 kwietnia 2007 r.

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Zarządzeniem z dnia 25 stycznia 2007 r., w sprawie o sygn. akt (...), Prezes Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego odmówiła, na podstawie art. 80 § 2b zd. 1 u.s.p. – jako organ pierwszoinstancyjny – przyjęcia wniosku Krystyny S. z dnia 23 stycznia 2007 r. o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziego Sądu Rejonowego.

Postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, orzekając jako instancja odwoławcza – po rozpoznaniu zażalenia wnioskodawczyni na powyższe zarządzenie (art. 80 § 2b zd. 2 u.s.p.) – utrzymał je w mocy.

W dniu 25 kwietnia 2007 r. Krystyna S. wniosła, za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego, kasację do Sądu Najwyższego od wskazanego wyżej, prawomocnego i kończącego postępowanie sądowe, postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 17 kwietnia 2007 r.

Zarządzeniem z dnia 7 maja 2007 r., Prezes Sądu Apelacyjnego odmówił przyjęcia kasacji, uznając że jest ona niedopuszczalna z mocy ustawy.

W zażaleniu na to ostatnie, z kolei, zarządzenie, wniesionym do Sądu Najwyższego Krystyna S. postuluje:

1. „zmianę zaskarżonego zarządzenia poprzez przyjęcie kasacji do rozpoznania”;
2. „wydanie uchwały w składzie siedmiu sędziów SN w przedmiocie możliwości samodzielnego działania w niniejszej sprawie radcy prawnego Krystyny S., bez potrzeby sporządzania i podpisywania wniosku przez pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem, ze względu na uchwałę SN z dnia 3 lutego 2003 r., w sprawie o sygn. akt II Kz 61/02, niehonorowaną przez Sąd Apelacyjny (...)”.

W części zażalenia poprzedzonej określeniem: „zarzuty”, autorka środka odwoławczego wskazała na przepisy art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz art. 110 i art. 111 § 1 u.s.p. w zw. z art. 523 § 1 k.p.k., jako te, z których obrazą, jej zdaniem, zapadło zaskarżone zarządzenie.

W uzasadnieniu zażalenia Krystyna S., po zreferowaniu uprzednio podnoszonych w skardze kasacyjnej zarzutów (z położeniem akcentu na istotę i rolę tzw. przymusu „radcowsko – adwokackiego” w postępowaniu dyscyplinarnym) podniosła, że zaskarżone zarządzenie „nie spełnia podstawowych warunków formalnych”. Skarżąca wskazała, że „nie wiadomo kto z imienia i nazwiska wydał zaskarżone zarządzenie” oraz że nie zawiera ono uzasadnienia, albowiem takowym „nie jest stwierdzenie o niedopuszczalności kasacji z mocy prawa poprzez wskazanie art. 530 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy o u.s.p.”. Podniesione naruszenie art. 110 i 111 § 1 u.s.p. w zw. z art. 523 § 1 k.p.k. nie zostało w ogóle umotywowane.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Większość zarzutów sformułowanych we wniesionym zażaleniu nie jest zasadna, zaś jedno z wytkniętych zaskarżonemu zarządzeniu uchybień, aczkolwiek znalazło potwierdzenie w toku postępowania odwoławczego, nie mogło ważyć na rozstrzygnięciu, albowiem nie wpłynęło ono, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, na treść rozstrzygnięcia. Tak więc, zaskarżone zarządzenie, jako zgodne w ostatecznym rezultacie z przepisami prawa, należało utrzymać w mocy.

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że na obecnym etapie postępowania Sąd Dyscyplinarny-Sąd Najwyższy, działający jako sąd odwoławczy, może brać pod uwagę jedynie te zagadnienia, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia, czy odpowiada przepisom prawa – zaskarżone zażaleniem Krystyny S. – zarządzenie z dnia 7 maja 2007 r. Wszelkie kwestie związane z rozstrzygnięciami podejmowanymi na wcześniejszych etapach postępowania pozostają poza zakresem rozpoznania sądu zażaleniowego i sąd orzekający w związku ze środkiem odwoławczym wniesionym od zarządzenia z dnia 7 maja 2007 r. naruszyłby zasadę orzekania w ramach swych kompetencji, zajmując się wątkami mogącymi mieć znaczenie dla decyzji procesowych podejmowanych na wcześniejszych etapach postępowania, ale nie mogącymi mieć takiego znaczenia dla decyzji w kwestii przyjęcia lub odmowy przyjęcia kasacji. Dlatego też skład obecnie orzekający nie może ustosunkowywać się do kwestii prawidłowości formalnej wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, złożonego przez Krystynę S. w dniu 23 stycznia 2007 r., a w konsekwencji także i do zasadności zarówno zarządzenia z dnia 25 stycznia 2007 r. odmawiającego przyjęcia tego wniosku, jak i postanowienia z dnia 17 kwietnia 2007 r., na mocy którego zażalenie wniesione przez Krystynę S. nie zostało uwzględnione, zaś zaskarżone przezeń zarządzenie zostało utrzymane w mocy. Tak więc poza

zakresem oceny pozostaje w niniejszym postępowaniu między innymi kwestia, czy Krystyna S., sama będąc radcą prawnym, mogła samodzielnie, to jest działając bez pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem, wnieść skutecznie wniosek, o którym mowa jest w art. 80 § 2a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, to jest wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Tym samym, przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, działającego na tym etapie postępowania, nie może być zagadnienie prawne, które można byłoby sprowadzić do pytania, czy treść wskazanego wyżej przepisu art. 80 § 2a Prawa o ustroju sądów powszechnych pozwala na to, aby wnioskodawca, który sam jest radcą prawnym lub adwokatem, był niejako swym własnym pełnomocnikiem. Zagadnieniem tym nie może zajmować się obecny skład orzekający w jakiegokolwiek formie, to jest np. kierując zagadnienie prawne do rozpoznania składowi powiększonemu, albowiem jedyną podstawą prawną, która mogłaby upoważnić do podjęcia takiej decyzji, byłby stosowany odpowiednio (w związku z treścią art. 128 u.s.p.) art. 441 § 1 k.p.k. Przesłanką wystąpienia – zgodnie z *quasi*-wnioskiem, zawartym w pkt 2 *petitum* zażalenia rozpoznawanego przez Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny (to właśnie treść art. 9 § 2 k.p.k. może służyć za usprawiedliwienie propozycji wysuniętej przez skarżącą w tym punkcie środka odwoławczego) – z pytaniem prawnym do składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego musiałoby być jednak pojawienie się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego zagadnienia prawnego, którego rozstrzygnięcie jest niezbędne dla prawidłowego rozpoznania właśnie tego konkretnego środka odwoławczego i którego to zagadnienia rozwiązanie wymagałoby dokonania zasadniczej wykładni ustawy. Tymczasem, wbrew twierdzeniu autorki rozpoznawanego obecnie środka odwoławczego, to bynajmniej nie przyjęcie poglądu, że przy wniesieniu kasacji radcą prawnego powinien reprezentować inny radca prawny lub adwokat, zadecydowało o odmowie przyjęcia kasacji. Autor zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji z całą pewnością nie wychodził z założenia, że podstawą odmowy przyjęcia kasacji jest niedopełnienie przy jej sporządzeniu i podpisaniu tzw. przymusu adwokacko-radcowskiego, a tylko przy przyjęciu założenia, że to właśnie takie zapatrywanie zadecydowało o wydaniu zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji, w ogóle racjonalne byłoby rozważanie, czy w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy i uzasadniające przekazanie odpowiednio sformułowanego zagadnienia prawnego, zgodnie z sugestią autorki zażalenia, składowi powiększonemu. O tym, że to nie zagadnienia związane z kwestią tzw. przymusu adwokacko-radcowskiego zadecydowały o odmowie przyjęcia kasacji świadczy fakt, że w zaskarżonym zarządzeniu odwołano się do formuły, iż kasacja jest „niedopuszczalna z mocy ustawy”, a nie do tego, że została ona wniesiona przez nieuprawniony podmiot. Dodać w tym miejscu wypada, że żaden sąd odwoławczy, w tym nawet Sąd Najwyższy w

sytuacji, gdy pełni rolę instancji *ad quem*, nie ma prawa przekazywania składowi powiększonemu zagadnień prawnych, które w danym układzie procesowym miałyby charakter abstrakcyjny, lecz jedynie takie, które mają znaczenie dla rozpoznania wniesionego środka odwoławczego. Jak już zaś wyżej wyjaśniono, określony kierunek wykładni art. 80 § 2a u.s.p., nie ma znaczenia dla oceny prawidłowości zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji, czyli tego rozstrzygnięcia, którego prawidłowość ma prawo zbadać w niniejszym postępowaniu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny. Jedynie na marginesie należy też zasygnalizować, że postanowienie (a nie – jak pisze autorka zażalenia – uchwała) Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2003 r., II Kz 61/02 (OSNKW 2003, z. 5-6, poz. 46), do którego odwołuje się pokrzywdzona Krystyna S., zostało wydane właśnie na gruncie art. 526 § 2 k.p.k., a nie na gruncie art. 80 § 2a u.s.p.

Zupełnie niezrozumiały, a jak już wyżej zasygnalizowano także i nieuzasadniony przez autorkę środka odwoławczego, choćby w szczątkowy sposób, jest zarzut rzekomego naruszenia w zaskarżonym zarządzeniu art. 110 i 111 § 1 u.s.p., skoro oczywiste jest, że wobec treści art. 128 u.s.p. oraz faktu, że Prawo o ustroju sądów powszechnych nie reguluje zasad procedowania związanych z ewentualnie wniesioną kasacją, decyzję w przedmiocie jej przyjęcia (a jak będzie wynikało z dalszych wywodów niniejszego postanowienia – w przedmiocie odmowy przyjęcia) powinien wydać, zgodnie z art. 530 § 2 k.p.k., prezes sądu, do którego wniesiono kasację (albo, jak wyjaśniono w postanowieniu SN z dnia 15 czerwca 2005 r., II Kz 23/05, LEX Nr 151698, także przewodniczący wydziału lub upoważniony sędzia). Taki też organ wydał zaskarżone zarządzenie, a zatem na tym etapie postępowania wręcz nie mogło dojść do naruszenia przepisów traktujących o właściwości, składzie i sposobie wyznaczania składu sądu dyscyplinarnego.

Przechodząc do pozostałych zarzutów, zawartych już nie w samym *petitum* zażalenia, ale w części końcowej jego uzasadnienia, stwierdzić należy, co następuje.

Teza, że „nie wiadomo kto z imienia i nazwiska wydał zaskarżone zarządzenie” jest całkowicie chybiona i wynika, zapewne, z niedopełnienia przez autorkę środka odwoławczego powinności zbadania akt sprawy przed sformułowaniem zarzutu i oparcia się jedynie o treść odpisu (art. 128 § 1 k.p.k.) doręzonego jej zarządzenia, na którym to odpisie figuruje formuła: „na oryginale właściwe podpisy”. Tymczasem pod oryginałem zaskarżonego zarządzenia z dnia 7 maja 2007 roku, na k. 88 akt, widnieje nader wyraźna pieczętka „Prezes Sądu Apelacyjnego w (...), SSA X.Y. (1)” oraz odręczny podpis tego sędziego. Tak więc zarządzenie to w oczywisty sposób spełnia wynikający z treści art. 93 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wymóg spersonalizowania autora zarządzenia.

Ma natomiast rację autorka zażalenia, gdy stwierdza, że zaskarżone zarządzenie nie zawiera, wbrew treści przepisu art. 99 § 2 k.p.k. w zw. z art. 121 § 1 u.s.p. oraz w

zw. z art. 128 u.s.p., należytego uzasadnienia. Zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji powinno – jako zamykające drogę do wydania wyroku, a więc podlegające zaskarżeniu – zawierać uzasadnienie. Wprawdzie przyjęło się w praktyce, że treść uzasadnień zarządzeń jest uproszczona w porównaniu z tym samym elementem orzeczeń, tym niemniej przyznać należy rację skarżącej, że „powielenie” jedynie tekstu ustawy nie spełnia wymogu sporządzenia należytego uzasadnienia nawet w odniesieniu do najmniej „solennej” formy decyzji procesowych, jaką stanowią zaskarżalne zarządzenia. Jednakże stwierdzenie naruszenia art. 99 § 2 k.p.k. tylko wówczas powinno ważyć na treści rozstrzygnięcia sądu odwoławczego, gdyby ten doszedł do przekonania, że dostrzeżone uchybienie mogło mieć wpływ na treść wydanego zarządzenia (art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 466 § 1 k.p.k.). Tymczasem w sprawie niniejszej takiej zależności nie sposób ustalić. Przeciwnie, można wręcz założyć, że to oczywistość niedopuszczalności kasacji zadecydowała o lakoniczności uzasadnienia, graniczącej wręcz z jego brakiem (sposrzeżenie to nie może, rzecz jasna, służyć za pełne usprawiedliwienie błędu, którego dopuścił się Prezes Sądu Apelacyjnego).

Niedopuszczalność ta może i powinna być uzasadniona dwoma względami. Po pierwsze – z uwagi na treść art. 519 k.p.k., kasacja od postanowień sądowych nie może być wnoszona przez podmioty inne niż wymienione w art. 521 k.p.k., nawet wówczas, gdy są to postanowienia prawomocne i kończące postępowanie. To jedynie Prokurator Generalny lub Rzecznik Praw Obywatelskich ma bowiem prawo wniesienia kasacji od prawomocnego postanowienia sądu kończącego postępowanie. Co więcej, po drugie – postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziom charakteryzuje się tą odmiennością w porównaniu z innymi postępowaniami dyscyplinarnymi i postępowaniem karnym, toczącym się na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego, że wyłączone jest w nim w ogóle korzystanie z nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jaki stanowi kasacja. W przepisie art. 122 u.s.p. ustawodawca wyraźnie stwierdził, że od wyroku sądu dyscyplinarnego drugiej instancji kasacja nie przysługuje. Stosując regułę *a maiori ad minus* należy zatem przyjąć, że kasacja nie przysługuje również od prawomocnych postanowień wydanych w tym postępowaniu, kończących sprawę dyscyplinarną. Jedynym środkiem o charakterze nadzwyczajnym, jaki dopuszczają przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych, służącym do wzruszania prawomocnych orzeczeń, jest wznowienie postępowania na podstawach określonych w art. 126 u.s.p. Dlatego też niedopuszczalna była kasacja Krystyny S. od prawomocnego postanowienia sądu dyscyplinarnego, utrzymującego w mocy zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a więc od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne.

Wychodząc poza realia niniejszej sprawy, ale nawiązując z jednej strony do wniosków płynących – przy zastosowaniu *argumentum a fortiori* w postaci *a maiori ad minus* – z treści art. 122 u.s.p oraz uwzględniając z drugiej strony wyjątkowy charakter instytucji kasacji specjalnej z art. 521 k.p.k., stwierdzić należy, że także i tzw. podmioty kwalifikowane nie są uprawnione do wnoszenia kasacji w sprawach dyscyplinarnych sędziów, niezależnie od tego, jaką postać (wyroku, czy postanowienia) ma orzeczenie kończące postępowanie dyscyplinarne toczące się na podstawie przepisów zamieszczonych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Zapatrywanie, iż instytucji wyjątkowej, jaką stanowi kasacja określona w art. 521 k.p.k., nie można w żadnym zakresie przenosić na grunt tych postępowań dyscyplinarnych, w których ustawodawca nie przewidział w sposób wyraźny określonych prerogatyw Prokuratora Generalnego, czy Rzecznika Praw Obywatelskich, zostało już wyrażone w piśmiennictwie, aczkolwiek przy rozstrzygnięciu odmiennej konfiguracji prawnej (zob. W. Kozieliwicz: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 129).

Stwierdzenie powyższych okoliczności, jednoznacznie przemawiających za tezą, że słuszna jest konkluzja zaskarżonego zarządzenia o niedopuszczalności kasacji wniesionej przez Krystynę S., przemawia za utrzymaniem zaskarżonego rozstrzygnięcia, pomimo stwierdzenia wadliwości co do jego uzasadnienia. Uchylenie zaskarżonego zarządzenia jedynie w celach „dydaktycznych”, to jest w celu sporządzenia uzasadnienia nie sprowadzającego się do powtórzenia słów ustawy, byłoby działaniem nieracjonalnym, niepotrzebnie przedłużającym tok postępowania i stanowiącym przysłowiową „sztukę dla sztuki”. Cele dydaktyczne zostaną wszak spełnione poprzez doręczenie także organowi, który wydał zaskarżone zarządzenie, odpisu niniejszego postanowienia.